

# Złe i „dobre” reżimy

11 grudnia 2024

W polskojęzycznych mediach zachwyty nad obaleniem przywódcy Syrii. Cały czas podkreśla się, że panował tam reżim. Panował tam reżim otwarty na Zachód, tolerancyjny religijnie i dbający o utrzymanie syryjskich surowców naturalnych w syryjskich rękach.

Jak każdy reżim miał swoje za uszami. Był dla tego państwa nie tyle mniejszym złem, co o wiele mniejszym złem. Złem, które w porównaniu do pozytywów było marginesem.

Niestety, za niepodporządkowanie się polityce Stanów Zjednoczonych i Izraela władze Syrii, jak i mieszkańcy tego państwa, musieli zapłacić. Zginęło dziesiątki tysięcy ludzi, zniszczono całkiem dobrze rozwinięte miasta. Państwo Islamskie, stanowiące twój Stanów Zjednoczonych i Izraela, mordowało w Syrii z niezwykłą zaciekłością wszelkie odłamy chrześcijańskie w Syrii, a gdyby nie interwencja Rosji i Iranu liczba pomordowanych byłaby dużo większa.

Co teraz stanie się z Syrią? Będzie tam podobnie jak w Libii, Zachód odczeka, aż się watażkowie powyrzynają i osłabną. Bez skrępowań Stany zabijać będą również tych, którzy pomogli im w obaleniu Asada. Potem Zachód przejmie kontrolę nad złożami surowców. Zginą dziesiątki tysięcy ludzi, tępieni będą zwłaszcza chrześcijanie, a tych, którzy przeżyją, czeka bieda.

Swoją drogą to ciekawe, że prezydent Andrzej Duda nie chciał stanąć do wspólnego zdjęcia na światowym szczycie na rzecz klimatu, który odbył się w listopadzie w Baku, obok Aleksandra Łukaszenki, ale przyleciał na szczyt do państwa rządzonego przez rodzinną mafię, do kraju, który można również śmiało nazwać reżimem. Mafijne władze Azerbejdżanu wypędziły rok wcześniej 150 tysięcy ludzi z Górskiego Karabachu, pozwalając im zabrać ze sobą jedynie to, co są w stanie upchnąć do

samochodów. Jakoś tego Duda nie oprotestował i nie napisał do Alijewa, że nie przeleci na szczyt, bo potępia jego politykę względem Ormian, jak i brak demokracji w Azerbejdżanie.

Mamy więc reżimy, które nas nie uwierają i takie, które uwierają, bo są reżimami, które nie chcą się podporządkować interesom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii czy Izraela. O reżimie w Syrii mówi się tak, jakby ten kraj był stworzony do demokracji w stylu zachodnim. Pora zrozumieć, że demokracja to, po pierwsze, ułomny i niegwarantujący państwu z niej korzystającego optymalnego rozwoju. Drugą kwestią jest to, że demokracja nie wszędzie, nie we wszystkich zakątkach świata jest atrakcyjna i potrzebna.

Zresztą dziś, w dobie podważania wyników demokratycznych wyborów w Rumunii czy Gruzji tylko dlatego, że są niepomyślne dla Zachodu, Waszyngton czy Brukseli sprawią, że demokracja w takim antydemokratycznym wydaniu przestanie być postrzegana jako wartość przez coraz szersze rzesze europejskich wyborców.

Przejęcie Syrii przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Izrael nie przyniesie niczego dobrego samym Syryjczykom, tak samo jak nie przyniesie niczego dobrego światu. Zwiększy się bowiem prawdopodobieństwo wybuchu kolejnej wojny, w której wspomniane wyżej trzy państwa zaatakują Iran.

Autorstwo: Arkadiusz Miksa

Źródło: [MyslPolska.info](http://MyslPolska.info)